

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłata się 60 halerczy.

Z przesyłką poczt. w kraju
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. | z 2-krot. 3 K. — h.
kwartał. 7 K. 50 h. | wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. | pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku pocztowego
miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorażczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerczy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.

Dokładowe o ślubach, zaręczynach
i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.

Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 60 halerczy. Wyrazy grub-
szem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.

Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.

Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Kępkopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje
uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Czwartek, 1 sierpnia.

Imiona: Rzym.-kat. Dziś: Piotra w Okowach. —
Jutro: N. M. P. Anielskiej. — Gr.-kat. Dziś: 19. Makryny.
— Jutro: 20 Iryi Pr. — Słowiań: Dziś: Bolesława. Jutro:
Świętosława

Wschód słońca 4:41, zachód 7:29.

Pociągi kolejowe odchodzą ze Lwowa z dworca
głównego, (czas środkowo-europejski): do Krakowa 8:25*,
8:40, 2:45, 6:15, 7:05*, 7:20, 11 —, 12:45*, 3:45; do Rze-
szowa 4:05; do Podwojczyk 6:20, 10:45, 2:17*, 7 —, 11:15;
do Czerniowiec-Ickan: 6:10, 9:20, 1:55*, 10:40, 2:51*; do
Kołomyi 2:25; do Stryja 11:30; do Ławocznego 7:30,
2:30, 6:25; do Sambora: 6 —, 9:05, 4:30, 10:51; do Jaworo-
wa 6:58, 6:30; do Rawy, Sokala: 6:12, 7:10, (11:35 każdej
niedzieli tylko do Rawy); do Bełzca 11:05; do Stanisława-
wa: 5:50; do Husiatyna: 6:20, 2:15*, 11:15; do Brzuchowic
7:21, 12:41, 2:28, 3:45, 5:45, 8:34; do Janowa 9:10, 3:35 a w
niedziele i rzym.-kat. święta o g. 1:35; do Szczerca 10:45
w niedz. i święta rzym.-kat.; do Lubienia 2:10 w niedz.
i rzym. kat. święta.

Pociągi pospieszne opatrzone gwiazdką, nocne (od 6
wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

Redakcja „Słowa Polskiego“ otwarta codziennie od
godz. 9-tej rano do 1-ej popoł. i od 6-tej do 8-ej wieczer-
nem. W dni świąteczne od godz. 11 do 12-tej w południe.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 10 do 11-tej rano.

Muzea i biblioteki. Ossolineum: Biblioteka w
ciągu lipca i sierpnia otwarta, z wyjątkiem niedziel i świąt,
codziennie od godz. 11 do 1; muzeum w dni powszednie
(prócz pon.) od 9—1 nadto we wtór. i piąt. od 3—5, w niedz.
1—1. **Biblioteka Uniwersytecka** codziennie od godziny 8 do
11 i od 4—7 po południu codziennie prócz soboty. **Muzeum
Dzieduszyckich**, (Teatralna 18) do końca sierpnia
zwiedzać można tylko w dni powszednie w godzinach przed-
południowych za zgłoszeniem. — **Biblioteka Poturzy-
cka** (hr. Dzieduszyckich, Kurkowa 1. 17) codziennie 10—2
prócz piątku. — **Muzeum przemysłowe** otwarte w dni
powszednie (prócz niedziel) od godziny 9—2, w święta
od godziny 10—1. **Biblioteka Baworowskich** (Ujejskiego
2) codziennie od g. 4—7 z wyjątkiem czwartków. — **Bibli-
oteka Pawlikowskich** (ul. Trzeciego Maja 5) srody, soboty,
i niedziele od 11—12. — **Bibliot. Polit.** 10—1. i od 4—8 w,
w niedzielę, poniedz. i święta od 10—1. **Bibl. T. Szweczeńki**
(ulica Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedz. i św. ruskich).
Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtorki, srody,
piątki, soboty 9—12 i 3—6. — **Biblioteka gminy wyzna-
niowej izraelskiej** (ul. św. Stanisława 1. 5) otwarta co-
dziennie z wyjątkiem piątku i soboty od g. 5—8 wieczór.
Biblioteka publiczna T. S. L. (Trzeciego Maja 5, 1 p.)
otwarta codziennie 5—7 popoł. w niedzielę i święta od 10
do 12 w poł. — **Polskie Muzeum szkolne** (św. Mikołaja
21) w poniedziałki, srody i piątki 3—5 pop.

Wystawy stałe. Wystawa w Towarzystwie
przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz.
od g. 10—4. Opatła w dni powszednie 1 kor., w niedzielę
60 h., (studenci 20 hal.). — **Galerya miejska** (prowizo-
rycznie urządzona) w gmachu Muzeum przemysłowego od
g. 10 do 2 z wyjątkiem poniedziałków. Wstęp 1 k., w nie-
dzielę 50 h., młodz. szkol. 20 h.

Posiedzenie Rady miejskiej godz. 6 wie-
czorem w ratuszu.

List z Bukowiny.

Czerniowce, 30 lipca.

(Mowa p. Wassilki. — Ruska Rada narodowa. — Trylow-
ski na podbój Bukowiny. — Nauczka dla Polaków. — So-
jusz rumuńsko-polski. — Potrzeba organizacyi. — Mandat
polski ludowy. — Więcej energii!)

Poseł M. Wassilko w towarzystwie osławionego
„wieszziela“ Lachów na suchych wierzbach, Budzynow-
skiego, zjechali na sejmik relacyjny ruski do Russ-Moł-
dawity na Bukowinie i wygłosili namietne mowy, zie-
jące nienawiścią ku narodowi polskiemu. Treść mów
znana jest już z telegramów, które co rychło skompo-
nował dla „N. Fr. Pressy“ p. Wassilko. P. Wassilko
jest bowiem mistrzem w autorkamie. Podkreślić jednak
należy, że p. Budzynowski zajął się w dłuższym ustępie
kwestyą żydowsko-ruską i zaklinał zgromadzonych ży-
dów, aby tak, jak ich bracia w Galicyi, szli tylko z Ru-
sinami podczas wyborów sejmowych i do parlamentu i
zwalczyli z nimi Polaków. P. Wassilko przyznał otwar-
cie, że „klub ruski nie posiadał podczas ubiegłej sesyi
żadnego wpływu ani na bieżące sprawy polityczne, ani
gospodarcze, lecz ponosi w tem winę koalicya Gess-
mann, Kramarz i Abrahamowicz, najwięcej jednak Koło
polskie, którego stanowisko było tak silne i dominujące,
jak nigdy jeszcze!

Ale odosobnieni Rusini zemszczą się na rządzie,
gdy przyjdzie na tapet parlamentarny ugoda z Wę-
grami“.

Niema się czemu dziwić, że p. M. Wassilko jest
wielce zdetonowany. I na Bukowinie wiedzie się panom
Ukraińcom kiepsko. Moskalofile, których znaczna siła
ujawniła się podczas ostatnich wyborów, przerażają
wprost Ukraińców. Pierwiastek religijny jest Moskalofil-
om wielce na rękę. Unitów jest na Bukowinie zaledwie
11 tysięcy, prawosławnych około 260 tysięcy.

Tymczasem na horyzoncie politycznym Bukowiny
pojawił się nowy mąciiciel idei ukraińskiej. Z dniem 16
lipca, t. j. od pierwszego wieczu w Czerniowcach, wyru-
szył na podbój Bukowiny „kozak“ p. Trylowski i od-
razu zapowiedział, że musi wyzwolić lud wiejski i ro-
boczy ruski z pod niewoli ukraińskich panów! Trylow-
ski agituje przy pomocy swych agentów po wsiach bu-
kowińskich przeciw Ukraińcom i wypcha każdemu Rusi-
nowi „Hromadzkij Hołos“ do kieszeni.

Ukraińcy uderzyli na alarm. Organ ich, „Bukowy-
na“, rozdziela szaty w każdym numerze nad nieszcze-
ściem narodowem. Wylonił się też projekt zreorgani-
zowania nacyonalnej rady, tak, aby mogła pomieścić pod
swemi skrzydłami prócz ukraińców, także radykałów,
oraz Rusinów innych odcieni politycznych. Moskalofile
są z tej kombinacyi wyłączeni. Ruska Rada narodowa
miałaby centralną siedzibę w Czerniowcach i komitety
powiatowe, gminne i miejskie.

— Czy ja jestem mumia? Ja nie jestem mumia.
To nawet będzie korzystniej dla interesu, jak ja się na-
uczę obejścia z ludźmi.

— Mój panie, daj no pan lepiej pokój korzyściom
interesu. Nie mógłbyś to pan siedzieć cicho na krzesel-
ku, jak pan Samuel?

— Samuel? On jest jak żelazko do prasowania.
Jak ono jest zimne, to ono stoi w kącie. Jak ono się
rozgrzeje, to wtedy niem ludzie suwają.

— Aurénard, ty nie potrzebujesz tak o mnie
mówić.

— No, nie gniewaj się, Samuel. Ja ciebie nie
chciałem obrazić. Ty jesteś mój przyjaciel i ty będziesz
rachował moje pieniądze. Panie York, więc żeby się
nie zdarzyła żadna przykrość, to ja będę tylko mówił
ekscelencyo, pan będzie mówił resztę. A co ja mam
zrobić, jeżeli jest żona? Czy ona jest także ekscel-
encya?

— Tam są same ekscelencye — objaśniał James
z powagą — a główna rzecz to szacunek. Panu musi
aż z oczu tryskać szacunek dla nich wszystkich. Rozu-
mie pan?

— Mnie będzie z oczu tryskał szacunek.

Niespełna w godzinę potem byli już w drodze.
Aurénard dreptał o pół kroku za swym młodym pryn-
cypalem i miał minę cokolwiek niepewną. Stanęli wresz-
cie pod wspaniałym portalem. Odrazu za kolumnami
zaczynały się marmurowe stopnie. Na ten widok Auré-
nardowi uczyniło się niewyraźnie. Nie wiedząc dobrze,
czy ma stąpić po marmurach, czy po dywanie, bo
i jednego i drugiego szkoda, usunął się trochę na bok.
Nie podobała mu się również fizyonomia służącego,
który stał nieruchomy jak posąg w połowie schodów.

Jest rzeczą wielce wątpliwą, czy w stadium upad-
ku powagi ruskiego klubu złączą się razem wszystkie
stronnictwa ruskie na Bukowinie. Jak słyhać, votum
niezadowolonia dla całego szeregu posłów wisi w po-
wietrzu!

Z ogłoszonego projektu organizacyi ruskiej Rady
narodowej powinniśmy, Polacy, wyciągnąć naukę i ce-
rychlej organizować się w komitetach powiatowych
miejscowych. Przed dwoma laty wiele mówiono o tem
w naszym Kole polskiem, wybrano nawet mężów zau-
fania, ale na tem się skończyło. Tymczasem wybory
sejmowe będą niedługo. Czy znowu mamy się wziąć do
roboty za późno, jak z mandatem do parlamentu?

Trzeba też pomyśleć wcześniej o sojuszach. Z kim
pójdziemy, kto ma dla nas i dla kogo my stanowimy
wartość sojuszniczą? Czy znowu będziemy pod obu
chem „zarzutu zdrady narodowej“ zawierać nienaturalną
pakta?

Pod tym względem dały nam pewien drogowska
prawnopaństwowe zastrzeżenia Rusinów, żądające ode-
rwaną części ruskich od Bukowiny. Ten zamach na au-
tonomię krajową odparli już w prasie bukowińskiej
Niemcy, Rumuni i Żydzi. Najlepszy wyraz temu dał
w mowie swej w parlamencie poseł rumuński, Hormu-
zaki. Uznał on pretensye Rusinów do Bukowiny za
nieuzasadnione historycznie. Przytem domagał się zupeł-
nego równouprawnienia wszystkich narodowości na Bu-
kowie, a szczególnie ochrony mniejszości narodo-
wych.

Ten ustęp odnosi się przedewszystkiem do nas
Polaków. Rusini chcą wszelkimi sposobami przedzielić
nas od Pokucia murem ruskim i ogłosić nas na Buko-
winie za garstkę kolonistów. Tymczasem jesteśmy na
Bukowinie zwartą narodowością, równą innym.

Br. Hornuzaki stoi więc na gruncie programu
równoległego prawie do naszego. Większa własność ru-
muńska jest już w sojuszu politycznym z klubem więk-
szej własności ormiańsko-polskiej. Chodziłoby więc o
pogłębienie tego sojuszu, zrewidowanie go w duchu so-
juszu „narodu z narodem“ o zasadach demokratycznych.
Dzisiejszy sojusz ma charakter stanowowo-agrarny. Sojusz
nasz z Rumunami ma pewne tradycye, okazał się w
wielu wypadkach wypróbowanym. Może też zapewnić
obu stronom wiele korzyści wzajemnych, gdy się zwa-
ży, że w Czerniowcach na 70 tysięcy ludności, jest 12
tysięcy Polaków na 10 tysięcy Rumunów, a w powia-
tach Sereth, Suczawa, Gurahumora, żyje kilka tysięcy
Polaków, w tem jest 8—10 wsi przeważnie polskiej.
Ale do zielonego stolika muszą zasiąść nasi rozważni
politycy. Nie wystarczy tylko wykazać siłę Polonii „na
gębę“ — jak się wyraził jeden z miejscowych Polaków
z Koła polskiego, ale trzeba przyjąć z datami, cyframi
i faktami w rękę, omówić na podstawie dokładnej sta-
tystyki wzajemne koncesye i postulaty. Polityka wza-

— To tylko lokaj — powiedział sobie w myśli, aby
się pocieszyć.

— Do jego ekscelencyi, pana prezydenta — rzekł
ze swobodną miną James, kładąc na tacy bilet wizy-
towy.

— Ekscelencya już rozkazał panów prosić.

Z temi słowami zniknął jeden służący, drugi zaś
zdjął gościom paltoty i wprowadził ich do sali przyjęć.

James przechadzał się bez szmeru po dywanie,
zaś Aurénard onieśmielony stał przy drzwiach.

— To jest przecie człowiek taki sam jak my, albo
drudzy — mruczał pod nosem i on potrzebuje mie-
aż czterech lokaj, żeby dla niego biegali. Na co jemu
czterech lokaj? I kto za to płaci? My płacimy. Na
to biedni ludzie płacą podatki.

— Panie Aurénard, czego pan łaje?

Aurénard obejrzał się przerażony.

— Co łaje, dlaczego łaje, ja nic nie powiedzia-
łem. Mnie tylko jest nieprzyjemnie, bo moje rękawiczki
są zaciasne, to ja potrzebowałem stęknąć. Ale ja nic
nie mówię tylko ekscelencya...

Podczas gdy dwaj przedstawiciele firmy po krót-
kiem czekaniu dopuszczeni zostali przed oblicze ekscel-
encyi z przynależnościami, to jest z żoną, synem i sio-
strzenicą, pociąg kuryerski przerzynał rozległą łąkę,
okalającą miasto. Czerwonemi oczami świdrując mgły
wieczorną, podązał gorączkowo ku stoicy.

(C. d. n.)

39)

EMIL SANDT.

CAVETE!

Przełożyła Alina Świdarska.

(Ciąg dalszy.)

Młody człowiek mierzył go przez chwilę od stóp
do głów badawczem wejrzeniem,

— Bardzo mi przykro, ale nie sposób.

— Dlaczego nie sposób? — pytał Aurénard nieco
obrażony.

— Wszystkoby uszło od biedy, ale te ręce, te
ręce!

— Ja mogę umyć ręce.

James tylko machnął ręką.

— I uperfumować.

— Co tam perfumy

— Ja...ja mogę nawet kupić rękawiczki.

— No, w rękawiczkach to może będzie jako
tako.

— A jak ja mam mówić do tego pana?

— Nie mów pan do niego ani „stary osio“ ani
„wyjadaczu“.

— Dziękuję bardzo za naukę. „Cymbale“ także
nie będę mówił. Ale ja pana pytam się naprawdę, panie
York.

— Tytułuje się go ekscelencyą. Ale ja dam panu
lepszą radę. Najlepiej niech pan nic nie mówi.

Aurénard ściągnął brwi.

temnej blagi „na gębę“, sprowadza odpowiednie skutki.

Do walki o nasze prawa w Sejmie musimy się na seryo przygotować. Chodzi nam o uzyskanie mandatu sejmowego z gmin wiejskich i miast, a warunki mamy pod tym względem lepsze, niż Niemcy. Przez to zadokumentujemy, że reprezentowaną jest Polonia bukowińska nie tylko przez przedstawicieli wielkiej własności, lecz i przedstawiciela ludu polskiego.

Mamy też nadzieję, że tego roku nasi posłowie pioscy wniosą w Sejmie bukowińskim energiczną interpelację w sprawie naszych krzywd w szkolnictwie. Ta skandaliczna samowola tutejszych kacyków szkolnych wobec Polaków musi raz ustać, bo już dziś możemy śmiało powiedzieć, że stosunkowo gorzej tu dziecku polskiemu, niż w Prusiech.

Posłowie pioscy muszą się zdobyć na ton męski i stanowczy i domagać się spełnienia co do joty rezolucji p. K. Abrahamowicza, rzucanej z roku na rok do kosza przez władze szkolne.

RADOMIR.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE

Mianowanie.

Wiedeń. (Tel. wł.) Cesarz zamianował profesora gimnazjum IV we Lwowie, przydzielonego do służby w Radzie szkolnej krajowej, tytułarnego radcę szkolnego dr. Alfreda Jahnera krajowym inspektorem szkolnym.

Wiedeń. (Tel. wł.) Minister wyznań i oświaty przydzielił krajowego inspektora szkolnego dr. Alfreda Jahnera do galicyjskiej Rady szkolnej krajowej.

Sejm czeski.

Praga. (Tel. wł.) Komitet wykonawczy czeskiej partii agrarnej uchwalił wystąpić do bar. Becka telegram z żądaniem zwolnienia Sejnu.

Śmierć patriarchy Brankowicia.

Karłowice. (TBK.) Cesarz przesłał synodowi biskupiemu depezę kondolencyjną z powodu śmierci patriarchy.

Węg. Biuro koresp. zaprzecza pogłosce, podanej przez niektóre dzienniki, jakoby patriarchę otruto. Pogrzeb odbędzie się d. 4 sierpnia.

Uniwersalną spadkobierczynią swą patriarchy ustanowił swą córkę, przyczem uczynił kilka legatów na narodowe cele szkolne.

Zjazd w Swinemünde.

Berlin. (Tel. wł.) Przybycie cesarza Wilhelma do Swinemünde jest dzisiaj oczekiwane. Służbę bezpieczeństwa pełni królewski pułk grenadierów. Pddczas zjazdu monarchów będzie obecny także szef sztabu marynarki, Büchsel.

Berlin. (Tel. wł.) „Tägliche Rundschau“ utrzymuje, że podczas zjazdu pod Swinemünde, wewnątrz-polityczne stosunki rosyjskie nie będą wcale poruszane.

Petersburg. (TBK.) Dziś oczekują wyjazdu cara, celem ewentualnego spotkania się z cesarzem Wilhelmem. Wszelkie zarządzenia do wyjazdu wydano w Peterhofie, ale szczegóły są trzymane w tajemnicy.

Wypadek na ćwiczeniach.

Berlin. (Tel. wł.) Na placu ćwiczeń wojskowych w Doebritz jeden z żołnierzy, biorących udział w mustrze w pobliżu strzelnicy, został zabity przez zabłąkaną kulę.

Z Francji.

Paryż. (TBK.) Słychać, że Ferroul i Albert będą prowizorycznie wypuszczeni na wolność.

Paryż. (TBK.) Prezydent gabinetu Clemenceau wyjechał wczoraj na kurację do Karlsbadu.

Demonstracja republikańska.

Lizbona. (Tel. wł.) Dzień imienin profesora Bernardino Machado, który niedawno rodzajem protestu przeciwko rządowi złożył swoją godność profesora uniwersytetu, był wczoraj powodem do wielkiej republikańskiej demonstracji. Dzięki tylko wyjątkowym zarządzeniom policyjnym i wojskowym nie przyszło do zakłócenia spokoju.

Parlament angielski.

Londyn. (Tel. wł.) „Daily Chronicle“ dowiaduje się, że rząd brytyjski przedłoży parlamentowi rezultaty układów swoich z Rosją co do granicy indyjskiej i perskiej.

Z Maroka.

Tanger. (TBK.) Poseł angielski, po otrzymaniu listu od Macleana, w którym doniósł on, że Rajzuli grozi mu śmiercią, zażądał, aby kroki przeciw Rajzulemu wstrzymano.

Tanger. (Ag. Havasa) Wczoraj w południe dopuszczono się w Casablanca (w Maroku, na wybrzeżu Atlantyckim) rzezi Europejczyków. Tubylcy od pewnego czasu odgrazali się, że zamordują zajętych przy budowie portu cudzoziemców. Wczoraj napadli na nich i ośmiu zabiłi, a zwłoki spalili. Kilku Europejczykom pod wieczór udało się uciec. Konsul francuski pozostał na posterunku. Tubylcy spłądowali także sklepy. Według sprawozdania naocznych świadków, zabito 5 Francuzów, 2 Włochów, 1 Hiszpana. Trzy szczepy miały wtargnąć do Casablanca i ogłosić „świętą wojnę“.

Strajk w Belfaście.

Belfast. (TBK.) Przybył tu jeszcze jeden pułk piechoty z oddziałem karabinów maszynowych. Obecnie znajduje się tu 6000 żołnierzy.

Londyn. (Tel. wł.) Położenie strajkowe w Belfaście jest bardzo poważne. Policja miejscowa chce także strajkować. Rząd pośpiesznie przewozi wojska do Belfastu, gdzie już obecnie jest 10.000 żołnierzy z działaniami maszynowymi. Wzburzenie wśród ludności irlandzkiej wzrasta.

Wieści z Łodzi.

Łódź. (Tel. wł.) W fabryce Poznańskich policja z wojskiem dokonała rewizji na zlecenie „ochrony“ i zaarrestowała 54 robotników i 3 robotnice, a nadto urzędników Dyska, Stendla, Maskaniego, Berfelda, 2 braci Lichtensteinów, Hochmana i chłopca Wład. Gumińskiego.

Część robotników usiłowała uciec z fabryki przez ul. Drewnowską, ale wojsko dało do uciekających salwę, raniąc dwóch ciężko a kilku lekko.

Wieczorem na rogu ulic Widzewskiej i Gubernatorskiej trzech ludzi zabiło Augusta Wintera.

Znów strajk generalny.

Warszawa. (Pet. Ag. tel.) Pomimo sprzeciwiania się partji narodowych strajk przybiera coraz większe rozmiary. W 26 fabrykach strajkuje 32.000 robotników. Robotnicy wozy tramwajowe obrzucali kamieniami. — Wiele osób raniono. Popołudniu ruch tramwajowy wstrzymano.

Łódź. (TBK.) Jako protest przeciw dokonywanym tu w ostatnich czasach rewizjom i aresztowaniom proklamowano tu strajk generalny. W fabryce Poznańskiej strajkują trzy oddziały robotników.

Łódź. (Pet. Ag.) Wczoraj wstrzymano pracę w 40 fabrykach. Strajkuje 20.000 robotników. Chętnych do pracy agitatorowie groźbami rozpędzali. W fabryce braci Dobranickich zjawili się trzej agitatorowie i zażądali, aby maszynista zatrzymał maszynę.

Gdy robotnicy usiłowali wypędzić agitatorów, ci poczęli strzelać i zranili jednego robotnika śmiertelnie, a drugiego lekko. W fabryce tej robotnicy pracują dalej. Tramwaje nie kursują; remizę tramwajową z powodu strajku otoczyło wojsko.

Jednego robotnika z fabryki Rychtera na ulicy zabito ośmioma strzałami rewolwerowymi. Wojsko i policja wzmocnione.

Rewizja w księgarni.

Warszawa. (Tel. wł.) Onegdaj popołudniu policja w asystencji wojska dokonała dwugodzinnej rewizji w księgarni Wendego i Ski na Krakowskim Przedmieściu. Wynikiem jej było zabranie kilku książek.

Zabójstwo strażnika.

Włocławek. (Tel. wł.) Wczoraj w nocy zabito na ulicy starszego strażnika Sirogowa. Zabójcy zbiegli bez śladu.

Terror partyjny.

Sosnowiec. (Tel. wł.) Przy drodze około starej huty Romanii, zamordowano 6 strzałami z brauninga najstarszego robotnika walcowni Emma Bartla. Zabójcy zbiegli.

Fotografowanie podróźnych.

Warszawa. (Tel. wł.) Według otrzymanych z zarządu kolei poleskich wiadomości ministerium komunikacji zamierza zaprowadzić fotografowanie podejrzanych pasażerów.

W tym celu konduktorowie mają być zaopatrzeni w aparaty fotograficzne.

Krwawe zajście.

Pabianice. (Tel. wł.) Wczoraj w nocy, w domu Kaukusa na Górcie wynika bójka na sztylety pomiędzy gośćmi, znajdującymi się u zamieszkałych tam Dobosa i Przybylskiego. Podczas pościgu podejrzanych o udział w bójkę nastąpiły strzały. Nad ranem aresztowano trzy osoby. Wskutek pokłócia sztyletem padły ofiarą cztery osoby.

Secyaliści a wybory.

Petersburg. (Tel. wł.) Partya socjalno-demokratyczna zdecydowała wziąć udział w wyborach do trzeciej Dumy.

Z zamętu.

Teodozya. (Pet. Ag. tel.) Onegdaj obrabowano w pociągu dwóch kasyerów rosyjskiego Tow. eksportowego. Czterej rabusiowie zmusili służbę kolejową do zatrzymania pociągu a dokonawszy rabunku, zniknęli.

Oreń. (Pet. Ag. tel.) Na inspektora policji, jego pomocnika i pisarza, gdy szli do biura, napadło kilku ludzi i strzelali do nich z rewolwerów. Inspektor i jego pomocnik zginęli, pisarz wyszedł cało.

Moskwa. (Tel. wł.) Wskutek skargi cywilnej zecerów o zaległe wynagrodzenie w sumie 1600 rb. opieczątowane zostały drukarnia i redakcja gazety „Nowosti dnia i wieczera“.

Jekaterynosław. (Pet. Ag. tel.) W d. 28 z. m., w pociągu, który wioził około 70.000 rub., dostrzeżono dwóch podejrzanych ludzi. Gdy chciano ich zaarrestować, jeden z nich, koło stacji Igren, wyskoczył z pociągu, drugi zaś zaczął strzelać. W czasie strzelaniny wyskoczyło z pociągu 7 podróźnych. Jest podejrzenie, że należeli oni do grabieżców.

Tejże nocy aresztowano w mieście 7 osób, które przybiły do brzegu.

Petersburg. (Tel. wł.) Przy onegdajszym napadzie na bank lombardowy przyszło do prawdziwej walki, podczas której padło przeszło 100 strzałów. Rabusiów było dwunastu, prawdopodobnie byli to robotnicy; zrabowano 2800 rubli.

Moskwa. (Tel. wł.) Prezes związku narodu rosyjskiego

Toropow zastrzelił w restauracji pewnego młodzieńca, z którym posprzeczał się.

Noworosyjsk. (TBK.) Strajk w fabrykach zakończył się, natomiast rozpoczęli strajk robotnicy portowi i kolejowi.

Pobiedonoscew dramaturgiem.

Petersburg. (Tel. wł.) W papierach zmarłego znaleziono dramat osnuty na tle panowania cara Aleksandra I.

Program Październikowców.

Petersburg. (Tel. wł.) „Ruś“ donosi, że Październikowcy na pierwszym punkcie programu swego zjazdu stawiają sprawę powszechnego równouprawnienia narodowości, zamieszkujących państwo rosyjskie, a przede wszystkim autonomię Królestwa Polskiego.

Również dyskutowaną będzie wszechstronnie sprawa samorządu Finlandyi.

Oczekiwane są burzliwe rozprawy.

Emigracja żydów z Rosyi.

Petersburg. (Tel. wł.) Według danych statystycznych w roku ubiegłym wyemigrowało z Rosyi do Ameryki żydów 186.089. Główny prąd emigracji skierowany był do Nowego Jorku; 9000 żydów udało się go Kanady, 13.500 do Argentyny.

Nowa forteca.

Petersburg. (Tel. wł.) Na południowym przylądku Finlandyi, koło Hangö, ma powstać nowa twierdza, zbudowana według najostatniejszych wymagań sztuki wojennej. Komisya generalnego sztabu bada wybrany teren. Niezbędność nowej twierdzy uznana została z tego powodu, ponieważ forteca Sweaborg nie odpowiada już współczesnym potrzebom.

Katastrofa kolejowa.

Tyflis. (Pet. Ag. tel.) Na kolei Erywańskiej pociąg pasażerski wpadł na lawę skał, które się oberwały, i uległ rozbiciu: kilka wagonów zdruzgotanych, sześć osób odniosło porażenia.

Budapeszt. (TBK.) Wczoraj zmarł tu poseł do sejmu hr. Stefan Karolyi.

Charbin. (TBK.) 8000 ludzi niedawno zorganizowanej armii chińskiej przybyło w ubiegłym tygodniu do stacyi Ponanphenze i tam rozłożyło się obozem.

Schwytywanie morderców z Danos.

Czytelnicy przypomniał sobie sensacyjną na Węgrzech sprawę wymordowania rodziny oberżysty z Danos przez cyganów, o czem w swoim czasie pisał nasz korespondent.

Fakt niecodzienny skłonił policję do urzędzenia prawdziwej nagonki na bandy cygańskie, które się na Węgrzech zwykło tolerować, a na ich wybryki patrzeć przez palce. Cyganie kradną, to prawda, ale aby mordowali, zdarza się ogromnie rzadko. Stąd po naszym morderze rodziny oberżysty Szarvasa poruszenie w ojczyźnie cygańskiej było wielkie.

To też aresztowano całemi setkami cyganów, badano ich szczegółowo o miejsca pobytu w ostatnich czasach i mimo, że cyganie, wrodzonym sposobem, starali się wykręcać, natrafiono przecież na morderców. Nie wszystkich jeszcze złapano, bo banda po morderze rozprószyła się w grupach w rozmaitych kierunkach. W rękach sprawiedliwości znajduje się jednak trzech uczestników mordu, a między nimi i główny morderca, siedmnaoletni Tutta Kolompar, prawdziwie herkulesowej budowy ciała. Aresztowano go z całą bandą na puście koło Nyiregyhaza, a to na podstawie znalezionej u jednej z cyganiek w tej bandzie złotego kolczyka, będącego własnością zamordowanej córki oberżysty Szarvasa. W morderstwie brało udział bezpośrednio siedmiu cyganów i dwie cyganki.

Szczegóły tej potwornej zbrodni opowiedziała trzynastoletnia dziewczyna Ludwika Balog, która znajdowała się w bandzie, aresztowanej razem z Kolomparem. Wprawdzie udziału w morderstwie nie brała ona, ale o zbrodni od cyganów dowiedziała się w lesie Keczemetu, wśród których znajdowała się i część morderców. Zeznania jej brzmią odmiennie tylko co do ilości morderców. Powiada ona, że w bandzie tej znajdowało się dziesięciu mężczyzn i dwie kobiety. — W dniu mordu przybyli oni do csardy Szarvasa już po 9 w. i zażądali jada i napojów. Jakkolwiek niechętnie Szarvas, który się już miał udawać na spoczynek, uczynił zadość ich życzeniu. Pół godziny trwała może wesoła i hałaśliwa wieczerza cyganów, gdy w tem Tutta Kolompar, porwawszy fuzję oberżysty, wiszącą na ścianie, strzelił do Szarvasa, odwróconego do niego plecami. Szarvas padł. Na odgłos strzału wpadł do izby parobek Tabanyi i jego także postrzelono, a następnie dobito siekierą. Następnie wtargnęli cyganie do alkowy i nożami pomordowali żonę i córkę Szarvasa. Córka na kolanach ze złożonymi rękami błagać ich miała o darowanie im życia.

Po wymordowaniu mieszkańców oberży rozpoczęła się grabież. Cyganie zabrali, co im się pod rękę nawinęło, poczem podpaliłi dom, a sami wsiedli na swe konie, przywiązane do drzew i popędzili do Keczemeckiego lasu, gdzie obcowała reszta bandy i gdzie podzielono się łupem.

Główny sprawca mordu, siedmnaoletni cygan Kolompar, opowiada, jak on to porwał strzelbę z kółka i zastrzelił oberżystę i parobka, a wtedy inni cyganie ponieśli go na ramionach, obnosili po lesie i wo-

lali: „Hurra! Koloniarz niech będzie naszym dowódcą!” Rozdzieliwszy łup, podzieliła się banda na kilka części, z których każda podążyła w innym kierunku.

Zeznania dziewczyny wywarły wielkie wrażenie. Opowiadała je głosem drżącym, patrząc lekliwym wzrokiem na indagujących ją żandarmów i policjantów.

Nazwiska innych sprawców mordu są znane. Rozpoczęto za nimi energiczne poszukiwania.

Wiadomości bieżące.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 31 lipca b. r.:

Czas (wowski)	Ciśnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w mm. (z. i. u. p.)	Temperatura	
					Najwyższa	Najniższa
7 rano	728.50	16.4	WSW.1	6.1	24.0	14.5
2 popoł.	729.25	16.8	Cisza			
9 wiecz.	729.80	15.0	SW.2			

Uwaga: Przedpołudniem deszcz, popołudniu pogodą.

→ **Obie linie telefoniczne Lwów—Wiedeń** od onegdajszego wieczora są ciągle przerwane, wskutek czego jesteśmy pozbawieni depezb telefonicznych.

→ **Wiadomości osobiste.** Dyrektor kolei państwowych, radca dworu Rybicki, wrócił z urlopu i wczoraj objął urządowanie.

→ **Ogłoszenie konkursu.** Magistrat m. Lwowa ogłasza konkurs na jedno miejsce funduszowe w zakładzie Sióstr Miłosierdzia u św. Kazimierza we Lwowie, z fundacji Agnieszki Garani.

O nadanie tego miejsca ubiegać się mogą ubogie dziewczęta religii rzymsko-katolickiej, które są sierotami przynajmniej po ojcu i skończyły osmy a nie przekroczyły dwunastego roku życia.

Pierwszeństwo mają córki radnych Lwowa, po nich córki radców magistratu lwowskiego i stałych urzędników magistrackich w porządku klasy rangi tychże, dalej córki obywateli miejskich, wreszcie przynależnych do gminy miasta Lwowa.

Podania, zaopatrzone w dowody potrzebne dla wykazania powyższych warunków, mają być wnoszone do magistratu najpóźniej do 15 września 1907.

→ **Rada szkolna krajowa** powołała do służby przy Radzie szkolnej inspektora okręgowego p. Kazimierza Bruchnalskiego i profesora gimnazjum VI we Lwowie p. Maryana Reitera.

→ **Z Uniwersytetu.** P. Teodor Mianowski, profesor gimnazjum VI we Lwowie, autor doskonałych przekładów z Kiplinga i Wagnera, otrzymał na Uniwersytecie lwowskim stopień doktora filozofii.

→ **Ku czci bohaterów wolności.** 60-tą rocznicę stracenia Teofila Wiśniowskiego i Józefa Kapuścińskiego, uczciła wczoraj młodzież zebraniem na Wzgórzu stracenia, przy ul. Kleparowskiej.

U stóp pomnika złożono wieńce, jakie zawiozła tu młodzież po porannem nabożeństwie, do których przybił duży wieniec z polnych kwiatów od stow. rękodzielniczków „Gwiazda”, z napisem na szarfach „Ofiarom przemocy — Gwiazda”. U stóp starego pomnikowego krzyża znalazł się bukiet z czerwonych róż i gwóźdźników, jaki corocznie składa w rocznicę stracenia pewna zacna Polka.

Z nastaniem zmroku zajaśniał pomnik setkami świateł, zebrały się tłumy publiczności, przeważnie młodzież rękodzielnicza, szkolna i robotnicy. Po kilku przemowach odśpiewano pieśni narodowe.

Osobno pod krzyżem zbrali się socjaliści. Przemówiło tu trzech mowców i odśpiewano „Czerwony sztandar”.

Po obchodzie, w dwu osobnych grupach udała się młodzież narodowa i socjaliści do miasta.

→ **Przeciw pieśni polskiej.** Plac Maryacki był wczoraj wieczorem widownią oburzającego a znamiennego zajścia. Z góry stracenia po urządzonym tam obchodzie przybywa pod kolumnę Mickiewicza pochód polskiej młodzieży. Równocześnie prawie zjawia się liczna grupa socjalistów. Młodzież intonuje „Chorał” a w tejże chwili odzywają się ze strony socjalistów okrzyki i słowa obelżywe i jako kontrdemonstracja brzmi „Czerwony sztandar”. Młodzież narodowa zaczyna śpiewać „Jeszcze Polska nie zginęła”. Znowu okrzyki ze strony socjalistów, gwizdy, wreszcie „Czerwony sztandar”. Trwało to dłuższy czas, aż wreszcie policja plac opróżniła.

→ **Wesoło się bawili.** Cztery dorożkarze, oczekując na nocnych gości kawiarnianych, dla zabicia czasu urządzili sobie wczoraj o godzinie 5 rano wyścigi w ulicy Trzeciego Maja i Jagiellońskiej, a gdy policjant przerwał tę zabawę, zasiedli do dorożki i poczęli grać w karty. Miła ta zabawa połączona była z taką kłótnią i hałasem, iż mieszkańcy domów okolicznych pobudzili się i z przerażeniem powybiegali do okien i na balkony.

→ **Wielkie oszustwo bankowe.** Dwaj oszuści, Artur Brendel i August Lehnstät zapomocą fałszowanych listów przeprowadzili z jednym z banków w Monachium korespondencję i wyludzili siedm 4 proc. listów zastawnych Banku w Monachium po 2000 marek. Ser. 27 Lit. A. Nr. 42202 do Nr. 42208. Jeden list zastawny na 1000 marek Ser. 27 Lit. B. Nr. 111.046.

Podobną sztukę urządzili także z inną instytucją finansową w Monachium i wyludzili cztery niewylosowane 4 proc. listy zastawne fow. kred. ziem. po 5000 marek. Ser. 60, Lit. F. Nr. 214.165 do Nr. 214.161.

Policja ostrzega publiczność i instytucje finansowe przed nabywaniem tych walorów, które będą w drodze prawnej unieważnione.

→ **Znaczną kradzież pokojową** popełniono onegdaj w mieszkaniu p. Samuela i Sabiny Kupferschmidów. Złodzieje, otworzywszy drzwi witychem, zabrali dwa kandelabry srebrne, zdobne po bokach psimi główkami, 3 łyżki srebrne, 3 widelce, 3 kubki, pluszową kapę koloru bordo, sznurek dużych koralii francuskich, ubranie męskie czarne i bieliznę znaczoną literami S. K. Szkoda wynosi przeszło 300 koron.

→ **Miły gość.** Pomocnik fryzjerski Stanisław Czerwiński przy okazji odwiedzin w golarni p. Weisshaara przy placu Bernardyńskim zabrał sobie na pamiątkę 5 brzytwę, wartości 50 koron.

→ **Kronika policyjna.** Za kradzież ubrania na szkodę służącego Hryńka Dymusa, aresztowano służącego, obecnie bez zajęcia, Ołeksę Demkowa, który się do winy przyznał i skradzione ubranie zwrócił. — Woźnica Adolf Leitner, jadąc szybko, a nieostrożnie ul. Karola Ludwika, najechał z tyłu na zaprzęg włościanina z Domażyrza Michała Chacko i przebił mu dyszlem konia. Konia oddano do zaopatrzenia akademii weterynaryjnej na koszt nieostrożnego woźnicy, a włościanin będzie odszkodowania poszukiwać w drodze sądowej.

Kelner p. Dudi Halpern ma nietadny zwyczaj godzenia się do służby, brania zadatku i znikania z nim bezpowrotnie. Onegdaj urządził taką sztuczkę szynkarzowi Bernardowi Walkerowi z ul. Kościuszki, ten jednak „nie lubi żartów”, więc oskarżył go w policji. — W ul. Wybranowskiego pod l. 9 otworzono mieszkanie Jakóba Schwarzwalda i skradziono mu garnitur marynarkowy. Ktoś musiał spłoszyć złodziei, gdyż zostawili na stole inne ubrania, wyjęte z szafy, niemając już widocznie czasu zabrać ich z sobą.

→ **Zgubiono.** Wincenty Hartman zgubił w ul. 29 Listopada dwie kartki zastawnicze na złoty damski zegarek z łańcuszkiem i 6 łyżeczek srebrnych. H. Halber pozostawił w dorożce, jadąc z dworca kolejowego na Podzamczu, czarny parasol półjedwabny. — Felicja Ryłska, idąc z ul. św. Zofii na Kurkową, zgubiła złotą broszkę w kształcie „przyjaciółki” z literami F. K.

□ **Kałuż.** (Kor. wł.) Konferencja nauczycielska. — Wiec. W dniach 13 i 14 z. m. przybyło całe nauczycielstwo ludowe powiatu kałuskiego, około 140 osób, celem odbycia konferencji okręgowej, Pierwszego dnia wydział konferencyjny odbył dwa posiedzenia, na których odczytano i oceniono nadesłane tematy (elaboraty) i ułożono porządek dzienny plenarnych posiedzeń konferencji, naznaczonej na dzień następnny. Posiedzeniem w obu dniach przewodniczył inspektor p. Apolinary Dąbrowski lub powołany na zastępstwo kierownik 6-klasowej szkoły męskiej p. Wł. Damm.

Oprócz nauczycielstwa brali też udział w konferencji niektórzy członkowie Rady szkolnej okręgowej, jak np. pp. Miecz. Stanecki i dr. B. Wittlin, a nadto p. Jabłoński, sędzia powiatowy, który wygłosił zajmujący referat: „O młodzieży moralnie zaniedbanej i o radach sierocych”.

Odczytanie nadesłanych wypracowań, dyskusja nad nimi i uchwała wniosków, odnoszących się do pozaszkolnego wychowania młodzieży, a nareszcie sprawozdanie ze stanu i ruchu nauczycielskiej biblioteki okręgowej zajęły całe posiedzenie poranne. Nadmienić tu wypada, że posiedzenie rozpoczęło się piękną przemową inspektora szkolnego, jako przewodniczącego konferencji, a przed tem jeszcze odbyły się nabożeństwa w obu świątyniach miejscowych.

Popołudniowe posiedzenie rozpoczęło się o godzinie 3, lekcją praktyczną z uczniami 6-klasy szkoły męskiej w Kałużu — z nauki gimnastyki i zabaw ruchowych. Lekcję tę przeprowadził wzorowo nauczyciel miejscowy p. Jan Fołta. Następnie, po dyskusji nad lekcją p. Stebelski odczytał wszechstronnie opracowany temat „o zakładaniu i należytem prowadzeniu ogrodów szkolnych”, — poczem uchwalono, aby przy każdej szkole założono wzorowy ogród owocowy i warzywny i aby starano się o poparcie usiłowań nauczycielstwa ze strony władz dotyczących, celem zaś energiczniejszego i skuteczniejszego działania postanowiono założyć w powiecie siedm kółek sadowniczo-ogrodniczych, według instrukcji Rady szkolnej krajowej.

Na porządku dziennym popołudniowego posiedzenia były jeszcze wybory członków komisji bibliotecznej, wydziału konferencyjnego a nareszcie wybór delegata do Rady szkolnej okręgowej, tudzież delegata na konferencję krajową.

Członków komisji bibliotecznej i wydziału konferencyjnego wybrano przez aklamację, wybór zaś delegatów odbywał się kartkami i to dwukrotnie, zwyciężyli jednak kandydaci poważnie i zdrowo myślącego nauczycielstwa, obaj Polacy.

Usiłowania warcholącej grupki nie odniosły żadnego skutku, nie pomógł nawet pokątny wiec, który miał wojować z wiatrakami i być podporą nienasyconej ambicji i chęci burmistrzowania wszędzie i wszystkim. Wydał ten wiec jeden dobry owoc, oto przekonał poważnych nauczycieli, że warchol tylko szkodę przynosi sprawie, którą niby to gorliwie popiera.

☉ **„Bellerophon”.** W sobotę w Portsmouth spuszczone na wodę olbrzymi statek wojenny, przewyższający siłą uzbrojenia i szybkością największy dotychczas pancernik „Dreadnought”, zbudowany w roku zeszłym. Nowy lewiatan otrzymał imię „Bellerophon”, imię nie nowe, znane nawet w historii powszechnej:

fregata angielska, na którą po fatalnej bitwie pod Waterloo wsiadł Napoleon I, oddając się „pod opiekę praw Wielkiej Brytanii i księcia Regenta” — nosiła tę samą nazwę.

Pojemność nowego kolosu wynosi zgórą 20.000 ton, szybkość ustalona została na 20.75 węzła, (Dreadnought 19 węzłów), ciężka artyleria składać się będzie z 12 dwunastocalowych, względnie 9 trzynasto i pół calowych dział, średnią artylerię będą stanowiły specjalnego typu cztero-calówki, zaprojektowane przez admirała Percy Scott'a.

Ceremonia spuszczenia na wodę tego olbrzymia zgromadziła, naturalnie, masę ciekawych; gazety obliczają, iż na wybrzeżu zebrał się przeszło dwudziestotysięczny tłum widzów. „Chrztu” statku dokonała księżna Battenberska.

☉ **Współzawodnictwo balonów.** Dnia 22 b. m. odbyli balonem „Patrie” wycieczkę z Meudon do Paryża ministrowie Clemenceau i Piquart. Wycieczka trwała kilka godzin. „Patrie” wyruszyła popołudniu, krążyła pewien czas nad Paryżem, wreszcie około godz. 5 powróciła do miejsca wyjazdu, t. j. do parku aeronautycznego w Meudon. Podczas przejazdu nad placem Inwalidów pękła rura u motoru, lecz naprawiono uszkodzenie w drodze w ciągu 20 minut. P. Clemenceau opowiada wobec dziennikarzy, że w chwili wylądowania nie czuł najmniejszego wstrząśnienia. Balon opuścił się ściśle w tem miejscu, skąd wyruszył. Jest to właśnie główne zagadnienie „dirigeable'a”. Bordeaux, przewodniczący w komisji parlamentarnej do spraw armii, twierdzi, że jednak dzisiejsze postępy aeronautyki nie uprawniają do mniemania, aby balony mogły być użyte do rzucania pocisków. Siła ich nośna jest wciąż za mała. Natomiast mogą oddać usługi w służbie wywiadowczej. W tym właśnie charakterze użyta będzie „Patrie” po raz pierwszy na manewrach w Verdun; park aeronautyczny odbywa już obecnie stosowne ćwiczenia.

Sukces „Patrie” obudził w Niemczech — jak wiadomo — niepokój. Zarząd wojskowy podejmuje obecnie próby z balonami, a pisma, podając obszerne sprawozdania, starają się wpłynąć na opinię. Właśnie odbył niemiecki balon wycieczkę z Berlina do Szpandawy. Berliński „Lokal Anzeiger” woła, że próba ta nie ustępuje próbom z „Patrie”, utrzymuje nawet, że balon niemiecki zdobył rekord, ponieważ „dirigeable” francuski tylko raz odbył wycieczkę trzygodzinną, ta zaś wycieczka miała trwać dłużej, choć znowu wiadomo, ile trwała ostatnia wycieczka francuska.

Wzlot balonu niemieckiego — pisze „Lokal Anzeiger” — nastąpił z placu ćwiczeń o godz. 12 w południe. Do balonu wsiadł konstruktor jego, inżynier Basenach, oraz kapitan von Sperling. Aerostat skierował się ku Tegel, przeleciał nad Charlottenburgiem, w którym okrążył wieżę ratuszową, a następnie poszybował dalej. W drodze opisywano prawidłowe łuki, zamknięte węzły i pętle, słowem balon okazywał się zupełnie posłusznym sterowi. Czasami balon zniżał się zupełnie do ziemi, to znowu ulatywał w powietrze, gdzie wydawał się nie większym od cygara. Wojskowi niemieccy śledzili różne fazy podróży zapomocą lunet. Po trzech godzinach balon powrócił. Jednakże o wylądowaniu jego pisma niemieckie zachowują milczenie. Jest to podobno słaba strona balonu niemieckiego, w którym sprawa bezpiecznego i spokojnego lądowania nie jest dotychczas rozstrzygnięta. W każdym razie dzienniki i depeze zapewniają, że balon powrócił do punktu swego pierwotnego wyjazdu. Dodać należy, iż wszelkie próby dotychczasowe odbywają się przy umiarkowanym tylko wietrze, żaden balon bowiem nie oparłby się przy obecnym stanie aeronautyki silniejszemu prądowi powietrza.

× **„Eksproprowacja” w klubie.** W tych dniach — jak donosi „Ural” — do klubu w Czalabińsku, w którym z całym zapalem uprawiano właśnie grę w karty, zjawili się „eksproprowatorzy”. Zakomenderowawszy „ręce do góry” nieoczekiwani goście poprosili grających o oddanie portmonetek, co też bez oporu spełniono. Według pogłoszek ogólna suma zagrabionych pieniędzy przewyższa 1300 rubli. Wśród rabusiów byli ludzie, znający niektórych graczy z nazwiska. Cała ta czynność grabieży nie trwała dłużej, niż 6 do 8 minut. Jeden z napastników trzymał w ręku bombę. Człowiek odbierający portmonetki był bez maski, lecz jak się zdaje — ucharakteryzowany. Znaczniejszej kwoty żadnemu z graczy nie zabrano, zadawalając się nawet drobnymi sumami. Więc np. jednemu zabrano 8 rubli, innym od 50 do 80 rubli. Skończywszy eksproprowację i zakomenderowawszy odwrót, napastnicy zniknęli bez śladu. Zawezwanemu oddziałowi konnej i pieszej policji, mimo usilnego poszukiwania w ogrodzie i w okolicy, nie udało się nikogo aresztować.

Zmarli.

We Lwowie: Wiktor Łonicki, em. naczelnik rachunkowości lwow. Rezydent. krakow. Tow. wzajem. ubezpiecz. w 72 roku życia. — Ks. Feliks Kostanski, z zakonu OO. Karmelitów, lat 70. — Piotr Kawecki, tow. krawiecki, lat 49. Adela Marya Mulikowa, lat 58. — Piotr Wolf, wermistrz kolei państw. lat 68. — Antoni Janikowski, monter, lat 22. Bronisław Mikosiński, tow. krawiecki, lat 29.

W Krakowie: Dr. Maurycy Horowitz, adw. kraj. i radny m. Krakowa, lat 44.

W Berlinie: Konstanty Sewiński, obywatel ziemski gub. mińskiej, lat 40.

W Siankach: Zofia z Męcińskich Broschowa, żona naczelnika stacji w Siankach, 26.

Wiadomości giełdowe.

Z targów handlowych.

Wiedeń, 31 lipca. (Tel. wł.)

Spirytus. Za towar skontygentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. 57.20 do kor. 58.—

Tendencja: niezmienną.

Cukier: Rafinada prima z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wag. K. 72.— do 72.25. Rafinada secunda z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagonach K. —.—.. Kostkowy prima w skrzyniach netto z dostawą natychmiastową z Wiednia K. —.—. w całych wagonach K. —.— do —.—, beczkami do —.—.

Tendencja: spokojna.

Nafta galicyjska Standard White w całych wagonach z Wiednia K. 29.— do K. 29.50. W beczkach K. —.— do —.—.

Nafta galicyjska z Wiednia beczkami K. 30.50 do K. 31.—.

Tendencja: spokojna.

Wiedeń: dnia 31 lipca. Kursy giełdy wiedeńskiej:

Losy a) procentowe: Austr. zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 258.50, Austr. zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 269.50, Towarzystwa żegluga na Danaju 100 zł. m. k. 4 proc. 245.—, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 230.50, Pożyczka serbsk. norm. po 100 fr. 4. proc. 94.50, b) bezprocentowe, Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 20.25, Zakł. kredytow. dla handlu i przem. po 100 zł. 422.—, Clary zł. 40, m. k. 140.—, Pożyczka m. Insbruku 25 zł. 84.—, Losy m. Krakowa 20 zł. 89.50, Pożyczka m. Lublany 20 zł. 59.50, Ofen 40 zł. 205.—, Palffy 40 zł. m. konw. 175.50, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 44.— Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 26.25, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 67.—, Salma 40 zł. m. kon. 199.—, Pożycz. salcburska po 20 zł. 88.—, Tureckie oblig. prem. kolej. 400 fr. 181.75, Losy komunalne m. Wiednia, z r. 1874 452.—.

Berlin, d. 31 lipca. Banknoty austriackie 85.15. Spirytus —.—.

Paryż, d. 31 lipca. Trzy procentowa renta 95.30, mąka 34.95.

Frankfurt, dnia 31 lipca. Austr. kred. 203.95, Koleje państwowe —.—, Disconto 167.30. Laura —.—, Alpy —.—, Usposobienie:

Depesze z targu piątego.

Wiedeń, d. 1 sierpnia. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 651.75, Akcje węgier. Zakładu kredyt. 753.50 Akcje Anglo banku 304 — Akcje Unionbanku 540.—, Akcje Länderbanku 432.50, Akcje Bankvereinu 534.25. Akcje Boden credit 1020.—, Akcje gal. Banku hipot. —.—, Akcje kolei państwowych 658.25, Akcje kolei południowej 151.50 Akcje Tramway A. —.—, B. —.—, Akcje kolei Elbethal 423.— —, Akcje kolei półn. 5240.—5260 Akcje kol. czern. 559.— Akcje Alpy 592.50, Akcje Rima Muranyi 539.50, Akcje Prag. Tow. żel. 2600.— — Akcje Fabryki broni 501 —, Akcje tur. tyton. 418.50 Akcje galic. karpac. Tow. naft. 532.—, Oblig. węg. ind. 91.95 Renta ma-

jowa 96.95, Austr. Renta koronowa 96.90 Węg. Renta koronowa 92.50, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 95.50, 4 proc., listy Banku hip. 95.—, płacono 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 99.50, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 111.—, 4 proc. listy Banku kraj. 95.50 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 99.60, 4 proc. komunalne obligacje Banku kraj. —.—, Obligacje propinacyjne 96.60, 4 proc. Gal. pożycz. kraj. z 1893 r. 94.50, 4 proc. pożyczka miasta Lwowa 93.60, Losy tureckie 182.50, Mark. 117.53, Ruble 253.75, Kredyty —.—, Alpy —.— Węgier. kred. —.—, Unionbank —.—, Koleje. —.— ros. 5 proc. pożyczka 1906 83.20.

Usposobienie przy silnem usposobieniu kredyty, kolej państwowa, lombardy ożywione.

Wiedeń. (Tel. wł.) Na giełdzie przedpołudniowej interesy koncentrowały się na lombardach, tendencja była silna, mimo słabych doniesień zagranicznych, co do reszty papierów ruch obracał się w ciasnych granicach. Giełda południowa utrzymała przyjazną tendencję i wogóle nastroj był przyjazny.

Berlin, d. 1 sierpnia. Przy zamknięciu wczorajszym giełdy: Kredyty 204.—, Staatsbahny 140.60 Disconto Comandit 167.50 Berlin. Tow. handl. 151.— Laura 217.25, Bonumery 207.75, Kolej połudn. wschodnio-pruska —.—, Rubel za got. 215.70, Kolej warsz.-wied. 91.90 Kolej morsk. śródziemnego —.—, Kolej Meridionalna 133.75, Losy tureckie 140.75 Renta włoska —.—, „Harpener“ kopalnia węgla 193.70, Kolej Marienburg-Mławka —.—, Konsolidacja —.— Lombardy 30 —, Kolej Henry 130.50, Niemiecki bank narodowy 119.— Kanada Proiferred 174.—, Akcje żegluga hamburskiej 131.90, Kurs warszawski —.—, Huta „Donnersmark“ 299.—, 3 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1894 65.50, 3.8 proc. renta rosyjska 67.25 4 proc. renta rosyjska z r. 1902 75.30, 4 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1905 91.80 Rheinische Stahlwerke 173.—, Gelsenkirchen 189.40.

Berlin, d. 1 sierpnia 4 proc. węgierska renta złota —.—, węgierska renta koronowa —.—, Austr. akcje, kredytowe 204.—, Staatsbahny 140.60, Lombardy 30.—, Disconto Comandit 167.60, Ruble 215.70.

Tendencja: słaba.

Frankfurt, d. 1 sierpnia. Wczorajsza giełda wieczorna: Austriacka renta papierowa 98.30 Austr. renta srebrna 98.30, Austr. renta złota 97.95 Austr. akcje kredytowe 204.20, Staatsbahny 140.40, Lombardy 30.10, 4-proc. austr. renta koronowa 96.90.

Tendencja: silna.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 31 lipca. Pszenica na kwiecień 1907 r. od —.— do —.—, Pszenica na maj od —.— do —.— Pszenica na październik od 11.38 do 11.39. Zyto na maj 1907 r. od 0.— do 0.—, Zyto na październik od 8.83 do 8.84, Owies na maj 1907 r. od 0.— do 0.—, Owies na paźdz. od 8.09 do 8.10. Kukurudza na lipiec 0.— do 0.—, kukurudza na sierpień od 6.46 do 6.47 kukurudza na maj 1908 r. od 6.48 do 6.49. Rzepak na maj 1908 0.— do 0.—, Rzepak na sierpień od 17.85 do 17.95 Pogoda: po deszczu wyjaśnia się.

Przy grach i zabawach, przy uroczystościach publicznych, narodowych i rodzinnych, przy zakładach i zapisach — wszędzie i zawsze pamiętajmy o funduszach Towarzystwa Szkoły Ludowej. Wkładka wynosi: członka założyciela 200 kor., dożywotniego 40 k. jednorazowo, zwyczajnego zaś 2 k. rocznie. Zapisywać się można w kołach miejscowych oraz we Lwowie w galicyjskiej Kasie Oszczędności i w Galicyjskiej Kasie zaliczkowej (Trzeciego Maja 5).

Nakładem Towarzystwa Wydawniczego

wyszyły następujące książki

Zygmunta Wasilewskiego:

NOWY KONRAD (Rozbiór „Wyzwolenia“ Wyspiańskiego), Lwów 1903, K. 1.20.

WARSZAWA w 12 obrazach, (Przygodny) Lwów 1902, str. 160, K. 1.50.

ŚLADAMI MICKIEWICZA. Szkice i przyczynki do dziejów romantyzmu. Lwów 1905, Str. 300, K. 3.60.

OD ROMANTYKÓW DO KASPROWICZA. Studya i szkice literackie. Lwów 1907, str. 475, K. 5.50

Skład główny w księgarni H. Altenberga we Lwowie

Do nabycia w Administracji Słowa Polskiego.

„OJCZYŻNA“

Tygodnik ilustrowany dla ludu

kosztuje wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 kor., kwartalnie 1 kor.

— wychodzi w Krakowie na każdą niedzielę. —

Wszyscy prenumeratorowie „Ojczyzna“ otrzymają nadto z początkiem listopada zupełnie bezpłatnie kalendarz na rok 1908, nakładem naszym wydany.

Adres Redakcyi i Zarządu: Kraków, ul. Długa l. 5. 136

Materyały do programu polityki narodowej w Galicyi

W sprawie reformy gminy wiejskiej

DWIE KONFERENCYE.

(Przemówienia pp.: Beka, Bujaka, Bujnowskiego, Doermana, Rawity-Gawrońskiego, Głabińskiego, Panka, Pierożyńskiego, Popławskiego, Rozwadowskiego, Sawczyńskiego, Schätzia, Tarnawskiego i Zardeckiego).

— Cena 1.20. kor. —

Wydawnictwa stronnictwa Demokratyczno-narodowego

1. Program stronnictwa demokratyczno-narodowego. Cena 20 hal.

2. O reformie wyborczej przez W. J. — Cena 40 h

3. Samodzielność finansowa Galicyi przez dra Stanisława Głabińskiego. Cena 60 hal.

4. Sprawa reformy wyborczej przez dra Stanisława Głabińskiego. Sprawozdanie wygłoszone na zgromadzeniu wyborców we Lwowie 19 stycznia 1906. cena 40 hal.

Skład główny: Towarzystwo Wydawnicze ul. Brajerowska 3. Nabywać można również w Administracji „Słowa Polskiego“ i we wszystkich księgarniach.

WYDAWNICTWA SŁOWA POLSKIEGO

Beniowski hr. M. A. **DZIENNIK PODRÓŻY I ZDARZEN** na Syberii, w Azji i Afryce ze wstępem Ant. Potockiego, 4 tomy. Cena zniżona . . . K. 1.—

Blicher Clausen J. **STRYJ FRANIO**, powieść z życia duńskiego . . . K. 1.20

Compain L. M. **PRZEBOJEM**, powieść przekład z francuskiego Br. Neufeldówny . . . K. —.60

Conleain Piotr de. **NA GAŁĘZI**. Przekład z francuskiego F. Popławskiej. . . K. 1.80

Daudet Alfons. **NOWELE Z CZASÓW OBŁĘZENIA PARYŻA**. Czyt. Polska . . . K. —.60

Doyle Conan. **CZERWONYM SZLAKIEM**, powieść. Tłum. z ang. Br. Neufeldówna. Lwów 1903 . . . K. —.60

Gąsiorowski Wacław. **HURAGAN**, powieść historyczna z epoki napoleońskiej, w 3 tomach. Wyd. II. Lwów 1903 K. 6.—, w ozd. opr. . . K. 7.80

Gąsiorowski Wacław. **ROK 1809**, powieść historyczna z epoki napoleońskiej, w 2 tomach. Wyd. II. Lwów 1903 K. 4.—, w ozd. opr. . . K. 4.60

Gerard Dorota. **NIEPRAWDOPODOBNA IDYLLA**. Przegląd angielskiej rodziny w Galicyi. Powieść. Przełożyła z angielskiego A. G. . . K. 1.20

Głabiński Stanisł. Dr. **ZAMACH NA UNIWERSYTET POLSKI WE LWOWIE**, Lwów 1902 . . . K. 1.—

Głabiński Stanisław Dr. **LUDNOŚĆ POLSKA W GALICYI WSCHODNIEJ**. Referat wygłoszony na I-ym wiecu narodowym we Lwowie . . . K. 1.—

Glin Elinor. **WIZYTY ELŻBIETY**. Powieść. Przekład z angielskiego B. Neufeldówny . . . K. —.60

Gorkij M. **OPOWIADANIA**, wolny przekład z rosyjskiego. Treść: Włóczęga, Małżeństwo Orłowie, Zazubrina . . . K. —.60

Gruszecki Art. **WIĘKSZOŚCIA**, pow. współcz. K. 2.—

Hach C. **TAJEMNICA PEWNEJ RODZINY POLSKIEJ**. Z oryg. duńsk. przetł. J. Klemensiewiczowa, Lwów, 1903 K. 1.20, w ozd. oprawie . . . K. 1.80

Hobson Jan A. **ROZWÓJ KAPITALIZMU WSPÓŁ-**

CZESNEGO. Z oryg. angielskiego na język polski przetł. H. L. Cena K. 6.25, dla prenum. . . K. 4.—

Hofmanowa Klementyna z Tańskich. **WYBOR DZIEŁ**, tomów 6, wstępem opatrzył dr. Piotr Chmielowski, Cena zniżona . . . K. 3.— w ozd. opr. w 3 tomach . . . K. 4.80

J. H. R. **VAMIREH**, powieść. Przekład z ang. B. Neufeldówny . . . K. —.60

Jeź T. T. (Zygmunt Miłkowski) **O BYT**, powieść historyczna na tle dziejów Albanii w XV wieku, 3 tomy, wydanie jubileuszowe z portretem autora. Lwów, 1903 . . . K. 3.—

Jeź T. T. (Zygmunt Miłkowski) **SYLWETY EMIGRACYJNE**. Wielka 8-ka . . . K. 6.—

Krajewski Józef. **TAJNE ZWIĄZKI W GALICYI (1833—1841)**, Lwów, 1903 . . . K. 1.20

Kraszewski J. I. (B. Bolesławita). **DZIECIĘ STAREGO MIASTA**, obraz. na tle ostatniego powstania polskiego . . . K. —.60

Kunczewicz Izidor. **MOI ZNAJOMI**, Szkic z lwowskiego świata, Lwów, 1900 . . . K. —.60

Laskowski Kazimierz. **Z RODU MARZYCIELI**, (kartki z życia), Lwów, 1900 . . . K. —.60

Lie Jonas. **DZIADUNIO**. Przekład z duńskiego, Lwów, 1900 . . . K. —.60

Machar Jan. **MAGDALENA**. Przełożył z czeskiego Adam M-ski. K. 2.—. Dla prenumerat. . . K. 1.—

Maszewski Stanisław. **SYCYLIA W LATACH 1848 i 1849** . . . K. —.60

OPOWIEŚCI JAPONSKIE. Spółczył Jan G. K. —.60

Pilo M. **PSYCHOLOGIA PIĘKNA I SZTUKI**. Przekł. A. Morzkowskiej K. 2.—, dla prenum. . . K. 1.20

Przygodny. **WARSZAWA WSPÓŁCZESNA W 12 OBRAZKACH**. Lwów, 1903 . . . K. 1.50

Rod Edward. **DAREMNY WYSIŁEK**, powieść, Lwów, 1903 . . . K. 1.20

Rojan K. **JUTRZENKA**. Powieść. Lwów. K. 3.—

Rojan K. **MUSZKA**, powieść, Lwów . . . K. 3.—

Romanowska St. **NAD MICHIGANEM**. Opowieść

do nabycia we wszystkich księgarniach, oraz w Admin. „Słowa Polskiego“, ul. Chorążczyzna 17—19 i w kantorze w Pasażu Mikolascha.

z życia wychodźców polskich do Ameryki. Odznaczona I. nagrodą . . . K. —.30

Rosny J. H. **DOKTÓR HARAMBUR**. Powieść. Przekład Bronisławy Neufeldówny . . . K. 1.20

Rossowski Stanisław. **MOJA CÓRKA**. Lwów K. 2.50

Rossowski Stanisław. **PSYCHE**, poezye, wydanie wytworne na papierze czerpanym, Lwów . . . K. 3.—

Roveta G. **LULU**, powieść, przekład z włoskiego. . . K. 1.20

Rozwadowski Jan, Dr. **RUSKIE BEZROBOCIE W R. 1902**. Uwagi o jego terenie. . . K. 1.20

Scylavus Wiesław. **UGODOWCY**, powieść. Wydanie III. Lwów, 1903, K. 3.—, w ozd. oprawie . . . K. 3.60

Seignobos K. **DZIEJE POLITYCZNE EUROPY WSPÓŁCZESNEJ**. Rozwój stronnictw i form politycznych 1814—1899. 2 t. K. 10.40, dla prenum. . . K. 7.50

Słowacki Juliusz. **Makryna Mieczysławska**. Wydał i objaśnił dr. Henryk Biegeleisen. Z portretami przełożonej klasztoru i poety . . . K. 2.—

Sołtan Abgar. **PANNA SIEKIERCZANKA**. — Szkic Lwów . . . K. 2.—

Spencer Herbert. **INSTYTUCYE ZAWODOWE**. Z oryg. angielsk. tłum. Jan Stecki . . . K. 2.60 dla prenumeratorów . . . K. 1.50

Wasilewski Zygmunt. **NOWY KONRAD**. Rozbiór „Wyzwolenia“ Stanisława Wyspiańskiego, Lwów 1903 . . . K. 1.20

Wasilewski Zygmunt. **ŚLADAMI MICKIEWICZA**, Lwów, stron 300 . . . K. 3.60

W SPRAWIE REFORMY GMINY WIEJSKIEJ. Dwie konferencje, materyały do programu polityki narodowej w Galicyi . . . K. 1.20

Wazow Jan. **KROLOWA KAZAŁARSKA**, współczesna powieść bułgarska w 2 częściach. Przełożył J. G. . . K. 1.80

Wilkoński A. **RAMÓTY I RAMÓTKI** . . . K. —.60

Witort Jan. **ZARYSY PRAWA PIERWOTNEGO**. Cena K. 2.60, dla prenumeratorów . . . K. 1.50

Zora. **DROGAMI ŻYCIA**, powieść, Lwów . . . K. 1.20